

O. MARCIN LISAK OP

UBÓSTWO W DOBIE GLOBALIZACJI W PERSPEKTYWIE NAUCZANIA SPOŁECZNEGO BENEDYKTA XVI ORAZ NAUK SPOŁECZNYCH

Dla wielu komentatorów życia społecznego globalizacja oznacza przede wszystkim ekspansję systemów finansowych i ekonomicznych. Gospodarczy wymiar procesów globalizacji, obok rozwoju technologiczno-komunikacyjnego, stanowi również jeden z głównych przedmiotów analiz w naukach społecznych. W dobie światowego kryzysu gospodarczego z końca pierwszej dekady XXI wieku kwestia globalizacji stała się przedmiotem społecznego nauczania Benedykta XVI. W encyklice *Caritas in veritate* (2009) papież odnosi się przede wszystkim właśnie do ekonomicznego wymiaru globalizacji. Podejmuje przy tym refleksję nad nierównościami w dystrybucji dochodów i zakresem strukturalnego ubóstwa. Zakres tej diagnozy stanowi przedmiot naszej analizy.

Zadaniem badawczym, postawionym w niniejszym artykule, nie jest jednak jedynie eksplikacja papieskiego nauczania. Na przykładzie refleksji nad problemem ubóstwa rozważymy kwestię metodologiczną, dotyczącą swoistego sprzężenia interdyscyplinarnego pomiędzy nauczaniem społecznym Kościoła a socjologią. Co prawda, zagadnienie to podejmuje już Paweł Prüfer w swojej pogłębionej komparystycznej i metateoretycznej analizie zbieżności oraz odmienności między katolicką nauką społeczną a socjologią¹. Praca ta ujmuje jednak katolicką naukę społeczną jako jednolitą dyscyplinę o profilu teologicznym², bez szerszego odniesienia do jej wewnętrznego zróżnicowania metodologicznego. W książce Prüfera pominięto szerszą dyskusję na temat metateoretycznej odrębności pomiędzy nauczaniem społecznym Kościoła a katolicką nauką społeczną. Wskazane rozróżnienie pomoże nam w identyfikacji metodologicznego samorozumienia katolickiej nauki społecznej jako analizy intradyscyplinarnej czy pluridyscyplinarnej.

¹ Por. P. Prüfer, *Katolicka nauka społeczna a socjologia. Interdyscyplinarne sprzężenie*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego 2011, s. 145-228.

² Prüfer konsekwentnie rozumie katolicką naukę społeczną jako „naukę autonomiczną o profilu teologicznym” i w tej perspektywie teoretycznej bada jej sprzężenie z socjologią. P. Prüfer, *Katolicka nauka...*, s. 103.

1. WSPÓLZALEŻNOŚĆ I PODZIAŁY ŚWIATA W NAUCZANIU PAPIESKIM PRZED BENEDYKTEM XVI

W społecznym nauczaniu papieża perspektywa globalna pojawia się już po II wojnie światowej. Pius XII w swoich przemówieniach apeluje o mobilizację światowej współpracy na rzecz pokoju. Do tematu pokoju nawiązuje Jan XXIII, który wskazuje na konieczność współpracy międzypaństwowej i ponadnarodowej³ na rzecz powszechnej (ogólnoświatowej) „rodziny ludzkiej”⁴, której członkowie żyją w coraz ściślejszej i szerszej współzależności⁵. W zakresie gospodarki i polityki należy, zdaniem Jana XXIII, ustanowić „powszechną władzę publiczną”⁶, której zadaniem byłaby praca na rzecz powszechnego (ogólnoświatowego) dobra wspólnego.

Potrzebę koordynacji polityki na poziomie ogólnoświatowym potwierdza Sobór Watykański II: „W dzisiejszych czasach narastają bardzo węzły ścisłej zależności między wszystkimi obywatelami i narodami globu ziemskiego. A zatem, żeby odpowiednio poszukiwano powszechnego dobra wspólnego i skutecznie je osiągnąć, okazuje się rzeczą konieczną ustanowienie przez samą wspólnotę narodów takiego porządku, który by odpowiadał dzisiejszym zadaniom, zwłaszcza w odniesieniu do licznych krajów, aż do obecnej chwili cierpiących niezmierzony niedostatek”⁷. W kolejnych latach Paweł VI identyfikuje nierównomierny rozwój ekonomiczny i wzrost podziału pomiędzy bogatymi krajami rozwiniętymi gospodarczo a ubogimi społecznościami krajów rozwijających się, co przybiera formę „nowego kolonializmu”⁸. Papież wskazuje na potrzebę redystrybucji dochodów i zasobów⁹, która może stanowić remedium dla problemu społecznego określanego w języku socjologii jako deprywacja bezwzględna¹⁰. Jan Paweł II kontynuuje wątek dotyczący międzynarodowych i światowych zależności gospodarczych oraz podkreśla rosnący podział świata na dwie geopolityczne półkule¹¹. Mimo wyraźnych różnic społeczno-gospodarczych – w języku socjologii koresponduje to ze stratyfikacją społeczną – pomiędzy krajami wzra-

³ MM 200-202.

⁴ PT 145.

⁵ MM 59.

⁶ PT 139.

⁷ KDK 84. Inny Soborowy dokument stwierdza, iż rośnie przekonanie o światowej solidarności wszystkich krajów: „Wśród znaków naszych czasów na szczególne podkreślenie zasługuje owo nieodwracalnie wzrastające poczucie solidarności wszystkich narodów”. AA 14.

⁸ PP 52.

⁹ PP 51 nn.

¹⁰ PP 45-47.

¹¹ „Pierwszym stwierdzeniem negatywnym, jakie trzeba uczynić, jest utrzymywanie się, a częściowo powiększanie, przedziału pomiędzy obszarem tak zwanej rozwiniętej Północy a obszarem Południa, będącego na drodze rozwoju [...]. Obfitości dóbr i dostępnych usług w niektórych częściach

sta „współzależność” zarówno na poziomie regionalnym, jak i światowym¹². W perspektywie globalizacji Jan Paweł II zaleca „krajom uboższym” włączenie się w system wzajemnych powiązań gospodarczych na poziomie międzynarodowym, ponieważ przynosi to, w dużej mierze, likwidację ubóstwa i rozwój¹³.

Sam termin „globalizacja” pojawia się w papieskim przesłaniu społecznym w końcowych latach pontyfikatu Jana Pawła II. W orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1998 roku apeluje on, aby „globalizacja dokonywała się w klimacie solidarności i by nie prowadziła do marginalizacji”¹⁴. W adhortacji *Ecclesia in America* (1999) papież odnosi się do wymiaru ekonomicznego i diagnozuje ambiwalencję globalizacji. „Jesteśmy w rzeczywistości – pisze Jan Paweł II – świadkami globalizacji ekonomicznej, której towarzyszą pewne następstwa pozytywne, takie, jak wzrost wydajności, i która wraz z rozwojem relacji pomiędzy różnymi krajami w domenie ekonomicznej może umacniać proces jedności ludów i polepszyć słuźenie rodzinie ludzkiej. Jeśli jednak globalizacja rządzi się wyłącznie prawami rynku, stosowanymi zgodnie z interesami najsilniejszych, następstwa tego mogą być tylko negatywne. Należą do nich, na przykład, przypisywanie ekonomii wartości absolutnej, bezrobocie, zmniejszenie i deterioracja niektórych usług publicznych, zniszczenie środowiska i przyrody, narastanie różnic dzielących bogatych i biednych, niesprawiedliwa konkurencja, która ubogie narody stawia w sytuacji coraz wyraźniejszej niższości. Mimo iż Kościół docenia wartości globalizacji, z niepokojem obserwuje jej aspekty negatywne”¹⁵.

Na czołowe miejsce wśród zidentyfikowanych problemów, generowanych przez globalizację, wysuwa się narastający podział na bogatych i biednych. Taka diagnoza sytuacji społecznej powinna inspirować wspólnoty katolików do praktycznego zaangażowania. Zadaniem Kościoła jest więc „nie tylko popieranie coraz większej jedności między narodami i przyczynianie się tym samym do tworzenia autentycznej globalnej kultury solidarności”, ale także zredukowanie „negatywnych skutków globalizacji, takich, jak dominacja silniejszych nad

świata, przede wszystkim w rozwiniętej Północy, odpowiada na Południu niedopuszczalne zacofanie, a właśnie w tej strefie geopolitycznej żyje większa część rodzaju ludzkiego”. SRS 14.

¹² SRS 17.

¹³ „Jeszcze niedawno głoszono tezę, że kraje uboższe, aby się rozwijać, muszą się odizolować od rynków światowych i zaufać jedynie własnym siłom. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że kraje, które wybrały izolację, zatrzymały się lub cofnęły w rozwoju, natomiast posunęły się naprzód te, które umiały się włączyć w ogólny system wzajemnych powiązań gospodarczych na poziomie międzynarodowym”. CA 33.

¹⁴ Cytat za: A. Dylus, *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum 2005, s. 129.

¹⁵ EA 20. Przytaczam papieską wypowiedź na temat globalizacji *in extenso*, ponieważ społeczne przesłanie zawarte w adhortacji z 1999 roku rzadko znajduje odzwierciedlenie w literaturze z zakresu katolickiej nauki społecznej. Nawet papież Benedykt XVI w swoich encyklikach społecznych wydaje się zapominać o podjęciu tematu globalizacji w papieskim nauczaniu jeszcze przed końcem XX wieku.

słabszymi, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, i utrata wartości kultur miejscowych na rzecz źle rozumianego ujednolicenia”¹⁶. W imię budowania ogólnoświatowej kultury solidarności należy wszelkimi godziwymi moralnie środkami dążyć do zniesienia strukturalnych podziałów, pogłębiających przepaść pomiędzy bogatą Północą i ubogim Południem. Pomimo zagrożeń, jakie niesie proces globalizacji, Jan Paweł II dystansował się od jednoznacznie krytycznej oceny. Wskazywał, że „globalizacja nie jest *a priori* dobra ani zła. Będzie taka, jaką uczynią ją ludzie. Żaden system nie jest celem samym w sobie, należy zatem konsekwentnie głosić, że globalizacja, jak każdy inny system, musi służyć człowiekowi, musi służyć solidarności i dobru wspólnemu”¹⁷. W dużej mierze procesy globalizacji były utożsamiane przez papieża z rozwojem technologii i komunikacji, czyli jako złożone zjawisko charakteryzujące się „postępującym zanikiem przeszkód utrudniających przemieszczanie się ludzi, kapitału i towarów”¹⁸. Ekonomiczne i technologiczne rozumienie procesów globalizacji podtrzymała także Papieska Rada „Iustitia et Pax”¹⁹.

2. BENEDYKT XVI – GLOBALIZACJA A UBÓSTWO

Benedykt XVI, którego pontyfikat przypadął na czas światowego kryzysu finansowego (2007-2008) i globalnej recesji (2008-2012)²⁰, odniósł się w sposób bardziej systematyczny do procesów globalizacji. Głównym wymiarem globalizacji jest dla papieża ekonomia i gospodarka²¹, a w związku z tym pojawia się diagnoza dotycząca ubóstwa i nierówności ekonomicznych.

¹⁶ EA 55.

¹⁷ PANS.

¹⁸ PANS.

¹⁹ „Nasze czasy charakteryzują się złożonym zjawiskiem globalizacji ekonomiczno-finansowej, czyli procesem rosnącej integracji ekonomii różnych krajów na płaszczyźnie wymiany dóbr i usług oraz transakcji finansowych, w którym coraz większa ilość operatorów przyjmuje kierunek globalny w swoich decyzjach podejmowanych ze względu na możliwości rozwoju i zysków. Nowy horyzont społeczeństwa globalnego stanowią nie tylko więzy ekonomiczne i finansowe pomiędzy podmiotami działającymi w różnych krajach, które zresztą zawsze istniały, lecz także system stosunków, rozwijający się z niespotykaną dotąd intensywnością. Coraz bardziej centralna i znacząca rola rynków finansowych, których rozmiary, w wyniku liberalizacji wymiany kapitałów, szybko powiększyły się do tego stopnia, iż umożliwiły podmiotom przemieszczanie «w czasie rzeczywistym» wielkich kapitałów z jednego krańca świata na drugi”. KNSK 361.

²⁰ Por. I. Pezzuto, *Predictable and Avoidable: Repairing Economic Dislocation and Preventing the Recurrence of Crisis*, London-Burlington: Gower 2013, s. 15-68.

²¹ Por. DCE 27.

Papież rozumie globalizację jako mocno ekonomicznie nacechowane zjawisko społeczne²², a nie jako zaplanowany system czy zasadę ustrojową²³. „Zasadniczą nowością – podkreśla Benedykt XVI – okazała się eksplozja wzajemnej zależności planetarnej, znanej już powszechnie jako globalizacja. Paweł VI po części ją przewidział, ale czas i gwałtowność, z jaką się rozwinęła, są zaskakujące. Proces ten, który zrodził się w krajach ekonomicznie rozwiniętych, ze swej natury objął wszystkie gospodarki. Stał się on głównym motorem wyjścia z zacofania w rozwoju całych regionów i stanowi ze swej natury wielką szansę. Jednakże bez kierownictwa miłości w prawdzie ten planetarny rozmach może przyczynić się do powstania ryzyka nieznanych dotąd szkód i nowych podziałów w rodzinie ludzkiej”²⁴. Ekonomiczna globalizacja została zapoczątkowana w krajach rozwiniętych gospodarczo i cywilizacyjnie. Można zaryzykować twierdzenie, że Benedykt XVI uznaje bogatą globalną Północ za siłę napędową i rdzeń (jądro) globalizacji. Jednocześnie to właśnie rozwinięte gospodarki Północy oraz jej majątni mieszkańcy są głównymi beneficjentami rozszerzającej się „zależności planetarnej”. W tym kontekście proces globalizacji przybiera postać ekspansji bogatych społeczności, czerpiących korzyści ze swoistego gospodarczego podboju ubogiej części świata²⁵. W wielu przypadkach globalizacja ekonomiczna poszerza zakres ubóstwa w społeczeństwach biednych. Prowadzi do jeszcze głębszego rozwarstwienia pomiędzy narodami, a zarazem do wzrostu nierówności. Jednak nastawienie wyłącznie na zysk, jak twierdzi papież, lub narzucenie ściśle ekonomicznych zasad, które miałyby kierować wszystkimi wymiarami życia społecznego, niesie w sobie zagrożenie etyczne, a w konsekwencji także spadek wydajności gospodarczej i paradoksalnie ryzyko pogłębienia ubóstwa²⁶.

Z drugiej strony Benedykt XVI docenia pozytywne skutki globalizacji ekonomicznej. Przywołana w encyklice wzajemna zależność powinna być rozumiana jako poszerzenie dostępu do rynków. Ubogie kraje i społeczności, o ile zdołały choć w części przystąpić do rynków wymiany towarów i usług, zyskały możliwość rozwoju („wyjścia z zacofania”). Dostęp do rynków spowodował rozwój gospodarczy i likwidację ubóstwa w wielu regionach świata²⁷. W wie-

²² Szerzej na ten temat: M. Lisak, *Benedykta XVI rozumienie globalizacji a chrześcijaństwo w wymiarze globalnym*, w: *Dominikanie o prawdzie. Studia interdyscyplinarne*, red. T. Gałuszka, Poznań: W drodze 2010, s. 195-206.

²³ Por. DCE 27.

²⁴ CV 33.

²⁵ Benedykt XVI pisze nawet o nowych formach kolonializmu. Por. CV 33.

²⁶ „Nastawienie wyłącznie na zysk, gdy jest on osiągany nagannymi sposobami, a jego ostatecznym celem nie jest dobro wspólne, rodzi ryzyko zniszczenia bogactwa i spowodowania ubóstwa”. CV 21.

²⁷ „Podczas gdy niektóre obszary planety, od długiego czasu dotknięte ubóstwem, doświadczają znaczących zmian w postaci rozwoju ekonomicznego i uczestnictwa w produkcji światowej, inne

lu krajach rozwiniętych globalizacja przyniosła wzrost bogactwa, często wzrost nadmiernie ekstensywny, oderwany od procesu zrównoważonego rozwoju. „Powieksza się bogactwo światowe w skali globalnej, ale wzrastają nierówności. W krajach bogatych ubożeją nowe warstwy społeczne i powstają nowe formy ubóstwa. Na obszarach uboższych niektóre grupy korzystają ze swego rodzaju rozrzutnego i konsumpcyjnego nadrozwoju, który w sposób niedopuszczalny kontrastuje z utrzymującymi się sytuacjami odbierającymi człowiekowi godność ludzką. Nadal trwa «skandal niewiarygodnych nierówności»²⁸ – o czym pisał już Paweł VI w *Populorum progressio*²⁹.

Ogólnie można uznać, że diagnoza spraw społecznych jest u Benedykta XVI zbilansowana. Papież docenia sukces ekonomiczny w niektórych zacofanych regionach. Jednocześnie przestrzega przed rozmachem, który bez adekwatnej kontroli czy polityki może doprowadzić do eskalacji ryzyka zaburzenia spójności społecznej, opartego głównie na wzrastających nierównościach ekonomicznych. „Ze względu na godność osoby i wymogi sprawiedliwości decyzje ekonomiczne, zwłaszcza dzisiaj, nie powinny prowadzić do powiększania się w sposób nadmierny i moralnie nie do przyjęcia różnic w posiadaniu bogactw i ponadto należy dążyć do osiągnięcia – uznanego za priorytetowy – celu, jakim jest dostęp wszystkich do pracy i jej utrzymanie. Jeśli się dobrze zastanowić, domaga się tego również «racja ekonomiczna». Systemowe zwiększanie nierówności między grupami społecznymi w tym samym kraju i pośród ludności różnych krajów, czyli masowy wzrost względnego ubóstwa, nie tylko prowadzi do niszczenia spójności społeczeństwa i tym samym wystawia na ryzyko demokrację, ale ma także negatywny wpływ na sferę ekonomii ze względu na postępującą erozję «kapitału społecznego», czyli całego zespołu relacji zaufania, wiarygodności i poszanowania reguł, nieodzownych w każdym współżyciu obywatelskim»³⁰.

Narastające nierówności prowadzą do doświadczenia względnego ubóstwa, co należy rozumieć w terminologii socjologicznej jako relatywną deprivację, wykluczenie społeczne czy minimum socjalne. Istnieją również obszary pogłębionej „sytuacji nędzy”³¹, czyli bezwzględnego ubóstwa i doświadczenia życia

obszary znajdują się jeszcze w sytuacji nędzy, porównywalnej do tej, jaka istniała w czasach Pawła VI, a w niektórych przypadkach można mówić nawet o pogorszeniu”. CV 33.

²⁸ CV 33.

²⁹ PP 9.

³⁰ CV 32. Papież proponuje rozumienie kapitału społecznego zbieżnego z koncepcjami Jamesa Colemana, Roberta Putnama czy Francis Fukuyamy. Por. R. D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, tłum. J. Szacki, Kraków: Znak 1995, s. 258-260. Według tych autorów, zaufanie przekładające się na umiejętność współpracy grup społecznych i organizacji konstituuje społeczeństwo obywatelskie. Zagrożeniem dla takiej współpracy jest erozja spójności społecznej powodowana narastającą stratyfikacją czy wręcz wrogością rozwarstwionych ekonomicznie klas społecznych.

³¹ CV 33.

poniżej progu minimum egzystencji. Na poziomie strukturalnym to w nierównościach ekonomicznych, generowanych przez dychotomiczny rozwój gospodarczy, papież rozpoznaje niepożądane skutki globalizacji, które określa jako ubóstwo względne i bezwzględne. Wszelkie teorie wskazujące na korzyści ekonomiczne płynące z utrzymywania strukturalnego ubóstwa i niedorozwoju uznaje za błędne³².

Problemu ubóstwa nie należy rozwiązywać wyłącznie na drodze pomocy charytatywnej i doraźnej poprzez „filantropię narodów rozwiniętych”³³. Drogą przezwyciężenia ekonomicznego wykluczenia i ubóstwa jest wzajemna współpraca, zwłaszcza na skalę globalną. Współpraca pomiędzy bogatymi i ubogimi społecznościami ma być wyrazem ogólnoświatowej solidarności i braterstwa³⁴. Globalizacja nie może zatem ograniczać się do wymiaru ekonomicznego, ale musi być także zarządzana na poziomie politycznym. Nierówności i ubóstwo powinny zostać przezwyciężone przez redystrybucję dóbr w ramach światowej wspólnoty politycznej³⁵. A zatem w kontekście obserwowanych procesów globalizacji papież zaleca utworzenie światowej władzy politycznej, która lepiej zarządzałaby rozwojem ekonomicznym, a jednocześnie przyczyniała się do likwidacji rażących nierówności, czyli względnego i bezwzględnego ubóstwa³⁶. „Globalizacji z pewnością potrzebna jest władza, ponieważ wiąże się ona z problemem globalnego dobra wspólnego, do którego musi dążyć; jednakże władza ta powinna być zorganizowana zgodnie z zasadą pomocniczości i zróżnicowania obowiązków, aby nie naruszała wolności i wykazała konkretną skuteczność”³⁷.

Wśród konkretnych zadań dla postulowanej władzy na pierwszym miejscu Benedykt XVI wymienia zniesienie barier w dostępie do światowych rynków, w tym przede wszystkim barier celnych, i likwidację protekcjonizmu w krajach bogatych³⁸. Im więcej zatem swobodnego przepływu towarów i usług, im wię-

³² Por. CV 35.

³³ CV 42.

³⁴ CV 49.

³⁵ „Działalność ekonomiczna nie może rozwiązać wszystkich problemów społecznych przez zwykłe rozszerzenie logiki rynkowej. Jej celem jest dążenie do dobra wspólnego, o które powinna także i przede wszystkim zabiegać wspólnota polityczna. Dlatego trzeba pamiętać, że przyczyną poważnego braku równowagi jest oddzielenie działalności ekonomicznej, która powinna obejmować tylko wytwarzanie bogactw, od działalności politycznej, która powinna wprowadzać sprawiedliwość przez redystrybucję dóbr”. CV 36.

³⁶ Zdaniem papieża należy zarządzać procesami globalizacji: „Trzeba naprawiać ich złe funkcjonowanie, czasem groźne, wprowadzające nowe podziały między narodami i w samych narodach oraz czynić wszystko, żeby redystrybucja bogactw nie wiązała się z redystrybucją ubóstwa albo wręcz z jego pogłębieniem, co może budzić nasz niepokój w obliczu niewłaściwego zarządzania obecną sytuacją”. CV 42.

³⁷ CV 57.

³⁸ „Trzeba również przypomnieć, że w dziedzinie gospodarki zasadniczą pomocą, której potrzebują kraje rozwijające się, jest stopniowe dopuszczanie ich produktów na rynki międzynarodo-

cej zrównoważonej globalizacji ekonomicznej, tym większe szanse na przekroczenie podziału w dochodach i zniesienie ubóstwa. Globalny kryzys finansowy skłania papieża do przestrogi przed nadmierną liberalizacją ekonomii i nadużyciami w obrocie kapitałem spekulacyjnym, który generuje nierówności, a zatem także i strukturalne ubóstwo³⁹.

Oprócz strukturalnego wymiaru ubóstwa ekonomicznego Benedykt XVI wskazuje także na jednostkowe, antropologiczne i duchowe aspekty „nędzy”⁴⁰. Globalizacji nie należy traktować jako zaplanowanego anonimowego czy bezosobowego procesu. Niesłuszna, zdaniem papieża, jest deterministyczna interpretacja globalizacji. Proces ten nie powinien prowadzić do kulturowego i etycznego zubożenia. Przestrzeganie zasad etyki społecznej winno kierować ku globalnej solidarności z innymi ludźmi⁴¹. Wyraża się to w uznaniu roli „zasady darmowości” i „logiki daru” w działaniach ekonomicznych⁴². Korzenie ubóstwa, zdaniem Benedykta XVI, tkwią w izolacji i samotności. Usunięcie ubóstwa wraz z jego najgłębszymi przyczynami stanie się możliwe dzięki braterstwu i współpracy wszystkich ludzi zgromadzonych w „jedną rodzinę ludzką”⁴³.

we i wspieranie tego procesu, który umożliwia im pełne uczestnictwo w międzynarodowym życiu gospodarczym. Zbyt często w przeszłości pomoc pozwalała tylko na stworzenie marginalnego rynku dla towarów wyprodukowanych przez te kraje. Związane jest to często z brakiem prawdziwego popytu na te produkty: dlatego konieczne jest pomaganie tym krajom, by podniosły jakość swoich produktów i lepiej je dostosowały do popytu. Ponadto niektórzy obawiali się często konkurencji produktów importowanych, zazwyczaj rolnych, pochodzących z krajów ubogich ekonomicznie. Trzeba jednak przypomnieć, że dla tych krajów możliwość sprzedaży owych produktów bardzo często jest równoznaczna z zagwarantowaniem im przeżycia na krócej lub na dłużej”. CV 58.

³⁹ „Trzeba unikać sytuacji, w której wykorzystanie zasobów finansowych miałoby charakter spekulacyjny i odpowiadało pokusie szukania jedynie szybkiego zysku, zamiast również utrzymania przy życiu przedsiębiorstwa na dłuższą metę, przysłużenia się realnej ekonomii i troski o promocję stosownych i odpowiednich inicjatyw ekonomicznych także w krajach potrzebujących rozwoju. Nie trzeba też przeczyć, że delokalizacja, kiedy związana jest z inwestycjami i formacją, może być dobrą rzeczą dla ludności kraju, który ją przyjmuje. Praca i wiedza techniczna stanowią powszechną potrzebę. Nie jest jednak godziwa delokalizacja tylko po to, by skorzystać ze szczególnie sprzyjających warunków, lub – co gorsza – by wyzyskać społeczność lokalną, nie wnosząc prawdziwego wkładu w stworzenie mocnego systemu produkcyjnego i społecznego, który stanowi nieodzowny czynnik trwałego rozwoju”. CV 40.

⁴⁰ Benedykt XVI odnosi się również do „jakościowych form ubóstwa”. W. Łużyński, *Chrześcijańska inspiracja w życiu społecznym. Refleksje na podstawie encykliki „Caritas in veritate”*, „Studia Gnesnensia” 26 (2012), s. 194.

⁴¹ „Globalizacja jest zjawiskiem wielowymiarowym i wielostronnym, i trzeba je pojmować w różnorodności i jedności wszystkich jego wymiarów, z wymiarem teologicznym włącznie. Pozwoli to przeżywać globalizację ludzkości i nią kierować w jej aspekcie relacyjności, komunii i wzajemnego dzielenia się”. CV 42.

⁴² CV 36.

⁴³ Por. CV 53.

3. GLOBALIZACJA UBÓSTWA W PERSPEKTYWIE NAUK SPOŁECZNYCH

Papieskie nauczanie społeczne w kwestii problemu ubóstwa w dobie globalizacji, jak każdy inny temat społeczny, opiera się w punkcie wyjścia na obserwacji rzeczywistości społecznej. Na poziomie teoretycznym-metodologicznym w katolickiej nauce społecznej odzwierciedla to schemat wskazany przez papieża Jana XXIII: widzieć, oceniać, działać⁴⁴. Pierwszy z tych uzupełniających się kroków, czyli perspektywa „widzieć”, wyraża się na dwóch poziomach: empiryczno-obszaryjnym oraz teoretycznym. Obserwacja zmiennej, historycznej rzeczywistości społecznej prowadzi badaczy od dziedziny katolickiej nauki społecznej do diagnozy problemów jednostek oraz szerzej pojmowanych społeczności. W diagnozie wykorzystuje się również narzędzia teoretyczne wypracowane w naukach społecznych, które pozwalają dokonać konceptualizacji w ramach rozpatrywanych zagadnień społecznych⁴⁵. Na obu poziomach uwiadamia się kontekstualny charakter społecznej nauki Kościoła katolickiego. Następnym etapem jest etyczna i teologiczna ocena zidentyfikowanych zjawisk, a w końcu przygotowanie programu działania, które posiada cele naprawcze⁴⁶.

W zakresie problematyki ubóstwa i globalizacji szereg pojęć oraz diagnoza społeczna opracowana przez Benedykta XVI koresponduje z analizami nauk społecznych. W naszych badaniach w pierwszej kolejności dokonamy ewaluacji w zestawieniu z danymi empirycznymi oraz ich interpretacjami, a następnie zajmujemy się analizą teoretycznego rozumienia procesów globalizacji.

3.1. EKONOMIA A NIERÓWNOŚCI

Enycklika *Caritas in veritate* identyfikuje przyczyny ubóstwa głównie z narastającymi nierównościami dystrybucji dochodów pomiędzy krajami⁴⁷. Jednakże w przypadku nierówności i relatywnej deprywacji ekonomicznej, politologowie i socjologowie w różnorodny sposób mierzą skalę ubóstwa oraz dokonują interpretacji danych empirycznych.

⁴⁴ MM 236. Por. T. Borutka, *Społeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie*, Kraków: Czuwajmy 2004, s. 29-30.

⁴⁵ Por. M. P. Hornsby-Smith, *An Introduction to Catholic Social Thought*, Cambridge: Cambridge University Press 2006, s. 16-18.

⁴⁶ Szerzej na ten temat w precyzyjnym i syntetycznym opracowaniu: P. Prüfer, *Katolicka nauka...*, s. 64-83.

⁴⁷ Benedykt XVI wskazuje na wzrost „skandalicznych” nierówności, dominację krajów bogatych, które eksploatują kraje rozwijające się, co przybiera formę neokolonializmu. Por. CV 32-33.

Wiele badań wskazuje, że skala globalnego ubóstwa, mimo znacznych wysiłków organizacji międzynarodowych oraz państw rozwiniętych⁴⁸, utrzymuje się w pierwszej dekadzie XXI wieku na wysokim poziomie. W 2005 roku ponad 20 procent światowej populacji (ok. 1,4 miliarda ludzi) doświadczało bezwzględnego ubóstwa. Kryterium progowe stanowi w tym przypadku, według definicji Banku Światowego, kwota 1,25 USD wedle parytetu siły nabywczej wydawana na utrzymanie w jednym dniu⁴⁹. Jednak od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia odsetek ludzi żyjących poniżej minimum egzystencji systematycznie maleje, co uwidacznia się nawet w najuboższym regionie świata, jakim jest Afryka Subsaharyjska⁵⁰.

W tym kontekście musimy jednak postawić pytanie na temat znaczenia procesów globalizacji w ogólnym bilansie: bogactwo-ubóstwo. Amerykański ekonomista Joseph Stiglitz ocenia negatywnie wpływ globalizacji. W 2002 roku stwierdza, że „globalizacja nie tylko nie spowodowała ograniczenia ubóstwa, lecz także nie przyniosła sukcesu w zapewnieniu stabilności. Kryzysy w Azji i Ameryce Łacińskiej zagroziły gospodarkom i stabilności we wszystkich krajach rozwijających się”⁵¹. Sterowane przez instytucje finansowe Zachodu, głównie Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, proces globalizacji ekonomicznej prowadzi do powiększenia przepaści między bogatymi a biednymi – podkreśla amerykański noblista⁵². Z diagnozą Stiglitz’a polemizują jednak inni badacze. Ani Dollar i Kray⁵³, ani Gallup, Radelet i Warner⁵⁴ nie dostrzegają żadnego związku przyczynowego między wzrostem ekonomicznym napędzanym przez globalizację a wzrostem nierówności. Natomiast Pfeffermann wyka-

⁴⁸ United Nations, *The Millennium Development Goals. Report 2007*, New York 2007, s. 4-5. <http://www.un.org/millenniumgoals/pdf/mdg2007.pdf> [dostęp: 01.05.2013 r.].

⁴⁹ S. Chen, M. Ravallion, *The developing world is poorer than we thought, but no less successful in the fight against poverty*, New York 2008. <http://elibrary.worldbank.org/doi/book/10.1596/1813-9450-4703> [dostęp: 01.05.2013 r.].

⁵⁰ United Nations, *The Millennium...*, s. 6-7.

⁵¹ J. Stiglitz, *Globalizacja*, tłum. H. Simbierowicz, Warszawa: PWN 2005, s. 23. Już na początku stulecia Stiglitz profetycznie przestrzegał przed „finansową zarazą”, która może błyskawicznie rozprzestrzenić się na cały świat. W istocie rzeczy stało się tak w efekcie załamania na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych pod koniec 2007 roku. W konsekwencji finansowy kryzys rozlał się na cały Zachód. Następnie kryzys gospodarczy ogarnął cały świat, dewastując gospodarki krajów ubogich, kiedy znacznie wzrosły ceny żywności na światowych rynkach.

⁵² „W wyniku powiększającej się przepaści między posiadającymi a nieposiadającymi coraz większa liczba osób w Trzecim Świecie żyje w skrajnej nędzy, utrzymując się za mniej niż dolara dziennie. Mimo wielokrotnych obietnic zmniejszenia ubóstwa, składanych w ciągu ostatniej dekady XX stulecia, faktycznie liczba żyjących w biedzie zwiększyła się wówczas o prawie sto milionów. A działa się to w czasie, gdy całkowity dochód światowy wzrastał przeciętnie o 2,5 procenta rocznie”. J. Stiglitz, *Globalizacja...*, s. 23.

⁵³ D. Dollar, A. Kray, *Growth is Good for the Poor*, Washington: World Bank 2001.

⁵⁴ J. Gallup, S. Radelet, A. Warner, *Economic Growth and the Income of the Poor*, Cambridge: MA 1998.

zuje, że wzrost sam w sobie nie wzmacnia nierówności, ale ewidentnie przyczynia się do spadku poziomu ubóstwa⁵⁵.

Zdania na temat wpływu globalizacji na rozwój gospodarczy i generowanie nierówności są zatem bardzo podzielone. W przekonującej analizie ekonomicznej Baddeley zaprzecza konwergencji wzrostu gospodarczego w epoce intensywnej globalizacji rynków i ekonomii. Wskazuje natomiast na dywergencję ekonomiczną i tendencje do pogłębiania nierówności pomiędzy krajami⁵⁶. Zgoda odmienne tezy przynoszą badania oparte o dane KOF Index of Globalisation⁵⁷, który wskazuje na korelację pomiędzy poziomem intensywności globalizacji a rozwojem ekonomicznym. Im wyższy współczynnik zglobalizowania w wymiarze gospodarczym, politycznym i społecznym, tym wyższy następuje przyrost dochodów⁵⁸. Potwierdza to analiza ekonomiczna Villaverde'a i Maza, wsparta socjologicznymi badaniami zjawiska marginalizacji. Zdaniem obu autorów, wielowymiarowe procesy globalizacji sprzyjają konwergencji rozwoju ekonomicznego. „Zostało potwierdzone, że nie tylko mierzona całościowo ekonomiczna i społeczna globalizacja, ale także jej wymiar polityczny, pozytywnie oddziałują na poziom wzrostu dochodów. Ponadto należy podkreślić, że wpływ globalizacji na wzrost ekonomiczny, a pośrednio też konwergencja dochodów, jest znacznie większy niż wskazany poprzednio. Ściśle rzecz biorąc, dochody rosną o 2,1 punktu procentowego wobec przyrostu o 1 punkt procentowy całościowego wskaźnika globalizacji”⁵⁹. Odpowiada to wynikom badań przeprowadzonych przez Sachsa i Warnera, którzy w latach 90. ubiegłego stulecia postawili następującą tezę: „Kraje otwarte [na globalne rynki – ML] rozwijają się szybciej niż gospodarki zamknięte”⁶⁰.

W kwestii nierówności dochodów możemy zastosować również inny sposób pomiaru. Jeśli mierzymy nierówności w akumulacji dochodów, zestawiając poszczególne kraje jako jednakowe jednostki, bez względu na wielkość populacji i gospodarki, to wyraźnym wynikiem globalizacji ekonomicznej jest wzrost nierówności. Jednak jeśli dokonamy porównania przy uwzględnieniu średniego dochodu w danym kraju w relacji do liczby mieszkańców, to okazuje się, że

⁵⁵ G. Pfeffermann, *Paths Out of Poverty: The Role of Private Enterprise in Developing Countries*, Washington: World Bank 2000.

⁵⁶ M. Baddeley, *Convergence or Divergence? The Impacts of Globalisation on Growth and Inequality in Less Developed Countries*, „International Review of Applied Economics” 20 (2006) nr 3, s. 391-410.

⁵⁷ <http://globalization.kof.ethz.ch> [dostęp: 01.05.2013 r.].

⁵⁸ Por. A. Dreher, *Does Globalization Affect Growth? Evidence from a new Index of Globalization*, „Applied Economics” 38 (2006) nr 10, s. 1091-1110.

⁵⁹ J. Villaverde, A. Maza, *Globalisation and growth: are we heading for convergence*, w: *Globalizacja, europejska integracja a kryzys gospodarczy*, red. J. Kunder, Wrocław: Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa 2011, s. 244.

⁶⁰ J. Sachs, A. Warner, *Natural Resource Abundance and Economic Growth*, Cambridge: MA 1997, s. 19.

skala nierówności globalnie zmalała⁶¹. Stało się to głównie dzięki wzrostowi dochodów mieszkańców Chin obserwowanym od lat 80. XX wieku⁶², co należy uznać za największy sukces w dziejach walki z biedą⁶³. Analiza danych na poziomie wewnątrz krajowym wskazuje na wzrost relatywnej deprywacji w zakresie statusu ekonomicznego w relacjach pomiędzy jednostkami przynależącymi do tych samych zbiorowości państwowych. W tej perspektywie szacuje się, że aż 80 procent populacji świata mieszka w krajach, w których wzrastają różnice w indywidualnych dochodach⁶⁴. Potwierdzają to analizy wskaźnika Gini, który określa, że najwyższe nierówności dystrybucji dochodów występują jednak w krajach rozwijających się⁶⁵.

W odniesieniu do perspektywy międzynarodowej podobne rezultaty podaje Wnuk-Lipiński. Na podstawie analizy opartej o dane makroekonomiczne z początku XXI wieku, dotyczącej nierówności społecznych, marginalizacji i wykluczenia w skali globalnej, polski socjolog stwierdza, że „zasadnicza oś nierówności globalnych nakłada się w dużym stopniu na [...] teoretyczny schemat podziału dzisiejszego świata na centrum (rdzeń), półperyferie i peryferie globalizacji. [...] Kraje centrum globalizacji osiągają dochód narodowy *per capita* ponad dwukrotnie większy niż kraje półperyferii i blisko ośmiokrotnie większy niż kraje peryferyjne. Różnica między dziesięcioma najbogatszymi krajami i dziesięcioma najbiedniejszymi przedstawia się jeszcze bardziej drastycznie, przeliczony bowiem na głowę mieszkańca dochód tych pierwszych jest niemal czterdziestokrotnie większy niż tych ostatnich. Na peryferiach globalizacji znajduje się 80 procent ludności świata”⁶⁶. Czynnikiem generującym nierówności

⁶¹ L. Fontagné, *Winners and Losers of Economic Globalisation*, w: *Social Justice in the Global Age*, red. O. Cramme, P. Diamond, Cambridge-Boston: Polity 2009, s. 62-63.

⁶² Dane oparte na raportach Banku Światowego wskazują, że od lat 80. XX wieku odsetek ludności żyjącej poniżej progu minimum egzystencji spadł w Chinach z poziomu 85 procent do 16 procent, co w liczbach bezwzględnych odpowiada 600 milionom mieszkańców. S. Chen, M. Ravallion, *The developing...* Według wielu badaczy chiński cud ekonomiczny opierał się na przystąpieniu do światowych rynków. Stiglitz podkreśla jednak, że sukces ekonomiczny Chin był możliwy dzięki nieuleganiu państwow Zachodu i globalnym instytucjom finansowo-kontrolnym, narzucającym biednym krajom swoje „zachodnie” standardy i prowadzącym politykę ekonomiczną korzystną dla państw bogatej globalnej Północy. Por. J. Stiglitz, *Globalizacja...*, s. 66-73.

⁶³ Transformacja ekonomiczna w Chinach „przyniosła największe w historii zmniejszenie ubóstwa w tak krótkim czasie (z 358 milionów osób w 1990 roku do 208 milionów w 1997 roku)”. J. Stiglitz, *Globalizacja...*, s. 165.

⁶⁴ Benedykt zwraca uwagę na „zwiększanie nierówności między grupami społecznymi w tym samym kraju”, co może prowadzić do utraty spójności społecznej i degradacji kapitału społecznego. Por. CA 32.

⁶⁵ United Nations Development Program, *2007 Human Development Report*, New York 2007, s. 25. Benedykt XVI zwraca uwagę na tę kwestię, pisząc o „rozrzućnym i konsumpcyjnym nadrozwaju” w krajach uboższych. Por. CA 33.

⁶⁶ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, Kraków: Znak 2004, s. 255.

zasobów i dochodów jest zatem brak dostępu do głównego nurtu globalizacji, a nie jej nadmiar czy intensyfikacja.

Kiedy podsumujemy dostępne analizy na temat wzrostu gospodarczego i nierówności ekonomicznych w dobie globalizacji, możemy dojść do konsensu właściwie tylko w jednej, następującej kwestii. Globalizacja wywołuje żarliwą dyskusję i mocno polaryzuje stanowiska pomiędzy jej zwolennikami a krytykami⁶⁷. Wyniki badań nad wpływem globalizacji na życie także są spolaryzowane. Jedne wskazują na dychotomię między bogatymi zwycięzcami a ubożającymi przegranymi. Inne określają, że globalizacja przynosi wzrost ekonomiczny wszystkim, choć nierównomiernie, ale ogólny bilans należy uznać za zdecydowanie pozytywny⁶⁸. W tym kontekście trudno określić, na ile trafnie diagnoza społeczna Benedykta XVI odzwierciedla zachodzące przemiany zogniskowane wokół problemów nierówności i ubóstwa.

3.2. TEORIE GLOBALNYCH NIERÓWNOŚCI

Drugi wymiar zbieżności pomiędzy papieską diagnozą światowego ubóstwa a samym rozumieniem globalizacji odnosi się do kategorii teoretycznej. W literaturze socjologicznej odnajdziemy rozmaite teorie zmiany społecznej, które służą wyjaśnieniu nierówności w skali globalnej. W kontekście encykliki *Caritas in veritate* należy wskazać na cztery teorie rozwoju społecznego: modernizacji, dependencji (zależności) oraz systemów-światów i instytucjonalizacji. Przeanalizowane w poprzednim rozdziale nauczanie Benedykta XVI odwołuje się, mniej lub bardziej bezpośrednio, do każdej z tych teorii.

Teoria modernizacji jest zorientowana na swobodne działanie gospodarki wolnorynkowej, która ma przyspieszać rozwój ekonomiczny, technologiczny i postęp cywilizacyjny. Wskazuje różnice pomiędzy krajami wysoko rozwiniętymi a zacofanymi w rozwoju, będąc jednocześnie przykładem ewolucjonistycznego podejścia do zmiany społecznej. Teoria modernizacji traktuje wszelkie społeczności na świecie jako zbiorowości poddane procesowi konwergencji. Z uwagi na różne warunki startowe i odmienne prędkości konwergencji poszczególne kraje w różnym tempie osiągają kolejne etapy rozwoju. Celem teorii było wskazanie procedur, które mają przyczynić się do unowocześnie-

⁶⁷ „Dla powiązanych ze Światową Organizacją Handlu globalizacja ekonomiczna oznacza wzrost przepływów handlowych i kapitałowych. Dla społeczności rozwijających się otworzyła drogę do walki z ubóstwem i chorobami. Dla protestujących antyglobalistów równa się wyzyskowi biednych przez bogatych, a dla wielu mieszkańców «świata dwóch-trzecich» [synonim dla Trzeciego Świata – ML] służy rozprzestrzenianiu nowej formy kolonializmu”. R. T. Peters, *In search of the good life: the ethics of globalization*, New York-London: Bloomsbury Academic 2004, s. 9.

⁶⁸ J. Villaverde, A. Maza, *Globalisation, Growth and Convergence*, „The World Economy” 34 (2011) nr 6, s. 952-953.

nia społeczności słabo zmodernizowanych. W ten sposób cywilizacja bogatego Zachodu przez narzucenie swoich wzorów wyprowadza z zacofania społeczności uboższe i nierozwinięte gospodarczo⁶⁹. Dla protagonistów tej teorii globalizacja sprowadza się jedynie do intensyfikacji modernizacji. Nie następuje wówczas żadna zmiana jakościowa, ale nasila się przejście od „tradycyjnego” do „nowoczesnego”⁷⁰. W epoce globalizacji jesteśmy więc świadkami dyfuzji czynnika modernizującego, a sama globalizacja polega na przyspieszeniu modernizacji. „Różnica między globalizacją a modernizacją jest jedynie ilościowa, a nie żadnego innego rodzaju”⁷¹ – stwierdza Mendieta.

Elementy zbieżne z teorią modernizacji pojawiają się w diagnozie, którą przygotował Benedykt XVI. W pewnym zakresie globalizacja rozumiana jest w *Caritas in veritate* jako „intensyfikacja” rozwoju technologicznego i ekonomicznego⁷². Przystąpienie do procesu modernizacji-globalizacji stało się głównym „motorem” wyjścia z zacofania – jak podkreśla papież⁷³.

Problematyczność teorii modernizacji polega na założeniu, iż konwergencja, choćby nawet spowolniona, jest procesem samoczynnym, liniowym, polegającym na jednokierunkowym postępie. Kraje słabo rozwinięte spotykają się właściwie z oskarżeniem o tradycjonalizm i zawiniony niedorozwój ekonomiczny. Jak stwierdza Hettne: „Na krętej drodze prowadzącej ku teorii zmiany społecznej popełniono wiele pomyłek, zarówno głośnych, jak i trywialnych. Teoria modernizacji należy oczywiście do tej pierwszej kategorii błędów [...]. Miała ona długą tradycję w myśli społecznej Zachodu [...]. Zyskała duży rozgłos ze względu na paternalistyczne podejście wobec kultur nieeuropejskich [...] i prawdopodobnie nadal ogólna wizja teorii modernizacji kreśli obraz krajów rozwijających się”⁷⁴. Modernizacja jako bardzo uproszczona teoria zyskuje w konsekwencji wielu krytyków.

Teoria dependencji przeciwstawia się koncepcji modernizacji, której brakuje zdolności eksplanacyjnych w zakresie przyczyn nierówności ekonomicznych i procesów dyferencjacji. Zrodzona na gruncie postkolonialnej Ameryki Łacińskiej, teoria zależności odwołuje się do czynników z przeszłości, które spowodowały niedorozwój. Dla André Gundera Franka była to zwłaszcza kolonialna

⁶⁹ P. Share, H. Tovey, M. Corcoran, *A Sociology of Ireland*, Dublin: Gill & MacMillan 2007, s. 48-50.

⁷⁰ Modernizacja koresponduje z klasyczną już koncepcją przejścia od *Gemeinschaft* do *Gesellschaft* wedle F. Tönniesa.

⁷¹ E. Mendieta, *Society's Religion: The Rise of Social Theory, Globalization and the Invention of Religion*, w: *Religions/Globalizations. Theories and Cases*, red. D. Hopkins i inni, Durnham-London: Duke University Press 2001, s. 50.

⁷² CV 68-69.

⁷³ CV 33.

⁷⁴ B. Hettne, *Development theory and the three worlds*, Harlow: Longman Scientific & Technical 1990, s. 72. Cytat za: P. Share, H. Tovey, M. Corcoran, *A Sociology...*, s. 50.

eksploatacja: transfer zasobów, także kapitału ludzkiego, do państw centralnych – kolonizatorów. Obecny nierównomierny rozwój powodowany jest podobnymi czynnikami, w tym zwłaszcza eksploatacją ze strony transnarodowych korporacji. Ubogie kraje, społeczności czy jednostki są uzależnione od działań i zasobów alokowanych w rozwiniętych państwach oraz w transnarodowych korporacjach, których bazowe ośrodki zlokalizowane są na bogatej Północy. Transfer zasobów, w tym również rozwoju cywilizacyjnego, następuje wyłącznie w kierunku do bogatych, rozwiniętych krajów. Słabość teorii zależności stanowi brak możliwości wyjaśnienia sposobów rozwoju, osiągniętych sukcesów, cywilizacyjnego awansu społeczności „nowo uprzemysłowionych krajów” (NICs – *newly industrialising countries*)⁷⁵. Jednocześnie jednak koncepcja „zależnego rozwoju” NICs otworzyła debatę nad strategią rozwoju, która różni się od prostej konwergencji modernizacyjnej.

W nauczaniu Benedykta XVI możemy zidentyfikować pewne elementy teorii zależności. Stanowi ona część matrycy poznawczej wyrażonej między innymi w postaci terminu „systemowe zwiększanie nierówności”⁷⁶. W perspektywie teorii zależności papież krytycznie ocenia zmiany społeczne zachodzące od czasu wydania encykliki *Populorum progressio*, w której Paweł VI zalecał, aby dekolonizacja postępowała na drodze usamodzielnienia, uzyskiwania autonomii przez kraje kolonialne⁷⁷. Benedykt XVI jednak zauważa, że „po upływie ponad czterdziestu lat musimy przyznać, że ta droga była bardzo trudna, zarówno z powodu nowych form kolonializmu i zależności od dawnych i nowych krajów hegemonicznych, jak i z powodu znacznej nieodpowiedzialności w łonie krajów, które uzyskały niepodległość”⁷⁸.

Trzecia z koncepcji zmiany wskazuje na globalny system zależności. Teoria światowego systemu (światów-systemów) ekonomicznego pochodzi od Immanuela Wallersteina⁷⁹. Wedle tej marksistowsko podbudowanej koncepcji, po epoce mikro-systemów oraz imperiów światowych nastąpił etap rozwoju ekonomicznej sieci świata-systemu. System globalnej gospodarki jest nierównomiernym łańcuchem produkcji i alokacji dóbr. Państwa wiodące w systemie-świecie

⁷⁵ P. Share, H. Tovey, M. Corcoran, *A Sociology...*, s. 51-53.

⁷⁶ CV 32.

⁷⁷ „Nie ulega wątpliwości, że dwu- lub wielostronne umowy winny być przestrzegane: sprawiają one bowiem, że na miejsce poniżającej zależności i zawiści, jakie niosła ze sobą era kolonializmu, przychodzą na szczęście zdrowe więzy przyjaźni opartej na równości prawnej i politycznej. Umowy te, jeśli włączy się je w ogólny plan wzajemnej pomocy obowiązujący wszystkie narody, nie budzą żadnych podejrzeń. Ci bowiem, co z nich korzystają, nie będą mieli powodów do nieufności ani do obaw, że pod pozorem otrzymywania pomocy finansowej czy technicznej znajdują się pod panowaniem jakiegoś nowego kolonializmu, który by ograniczył ich wolność polityczną, nałożył wielkie obciążenia ekonomiczne i albo utwierdził, albo zaprowadził rządy nielicznej grupy”. PP 52.

⁷⁸ CV 33.

⁷⁹ Por. I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, tłum. K. Gawlicz, M. Star-nawski, Warszawa: Dialog 2007.

tworzą bogate i wpływowe centrum (rdzeń). Centrum światowego systemu ekonomicznego podporządkowuje sobie peryferie. Na uboczu globalizacji państwa peryferyjne, zdominowane przez rdzeń, pełnią rolę dostawcy surowców i taniej siły roboczej. Pośrednie kraje półperyferii są albo pobocznymi, mniejszymi państwami z obszaru rdzenia, albo liderami regionalnymi wśród obszarów peryferyjnych. Słabości teorii świata-systemu możemy upatrywać w ograniczeniu analizy do stosunków ekonomicznych oraz do roli strukturalnej państw. Pominięty zostaje istotny strukturalny aspekt światowych stosunków ekonomicznych: głównymi aktorami stały się transnarodowe korporacje, a rola państw narodowych uległa ograniczeniu.

Kiedy przeanalizujemy papieską diagnozę globalizacji, dostrzeżemy elementy zbliżone do teorii systemów-światów. Benedykt XVI traktuje globalizację jako gwałtowny rozwój światowego (planetarnego) systemu wzajemnych zależności, i to głównie w zakresie ekonomicznym. Uważa również, że kraje rozwinięte ekonomicznie zapoczątkowały globalizację, dalej nadają kształt światowej ekonomii⁸⁰ i są głównymi beneficjentami globalizacji⁸¹. Odpowiada to koncepcji centrum-rdzenia światowego łańcucha ekonomicznego.

Kolejna istotna dla naszej analizy teoria rozwoju społecznego koncentruje się na instytucjach. Teoria instytucjonalizacji (*institutional theory*) przynależy do szerszej dziedziny teorii relacji międzynarodowych w ramach nauk o polityce, ale posiada również swój ściśle socjologiczny wymiar⁸². W socjologii i politologii koncepcje instytucjonalizacji skierowane są na debatę pomiędzy teoriami skoncentrowanymi na roli państwa a koncentrującymi się na roli społeczeństwa obywatelskiego⁸³. W perspektywie globalnej pojawia się jeszcze wymiar instytucji zarządzających światowymi systemami oraz kontrolujących głównych aktorów życia gospodarczego, czyli transnarodowych korporacji. Identyfikowana jest zatem potrzeba odnowienia międzynarodowych instytucji oraz wykształcenia transnarodowej władzy politycznej, gotowej zarządzać w imieniu globalnego społeczeństwa obywatelskiego⁸⁴. Właściwe zarządzanie polityczne w skali globalnej i polityka socjalna nie powinny zaburzać działalności gospodarczej

⁸⁰ Por. CV 32-33, 69.

⁸¹ Por. CV 42.

⁸² Por. E. Amenta, K. Ramsey, *Institutional Theory*, w: *The Handbook of Politics: State and Civil Society in Global Perspective*, red. K. Leichtand, J. Jenkins, J. Craig, New York: Springer 2010, s. 15-40.

⁸³ S. Stryker, *The Rationalization of the Political Field: Beyond the State and Society-Centered Theories of Policy Change*, Berkely: University of California 1997, s. 1-5. <http://www.irl.berkeley.edu/culture/papers/Stryker.pdf> [dostęp: 01.05.2013 r.].

⁸⁴ E. Amenta, *State-Centered and Political Institutional Theories in Political Sociology: Retrospect and Prospect*, w: *Handbook of Political Sociology*, red. R. Alford, A. Hicks, T. Janoski, M. Schwartz, New York: Cambridge University Press 2005, s. 103-106.

ani pogłębiać niedoborów demokracji⁸⁵. Koncepcje instytucjonalizacji w perspektywie globalnej możemy zidentyfikować w postaci alterglobalizmu Josepha Stiglitz⁸⁶ czy Naomi Klein⁸⁷. Zbliżone są też do teorii politycznych państwa socjalnego (*Sozialstaat*), niemieckiego ordoliberalizmu i społecznej gospodarki rynkowej⁸⁸, trzeciej drogi w rozumieniu Anthony'ego Giddensa⁸⁹ czy neofunkcjonalizmu autorstwa Jeana Monneta oraz teorii kartelu państw⁹⁰. W globalnych procesach dostrzega się niedobór działania władzy politycznej, której zadaniem

⁸⁵ „Brak normatywnej aprobaty dla globalizacji, widoczny w znacznym zakresie literatury, wynika z przekonania, że suwerenność demokracji została przygnieciona pod nawalem ataków globalnej korporacyjnej dominacji. Co prawda, nie ulega wątpliwości, że wielkie siły rządzą globalną polityką gospodarczą i czynią to bez oglądania się na innych zainteresowanych. Jednak trudno w tym przypadku obwinić globalizację i wcale nie jest jasne, że istnieje jakaś alternatywa dla obecnego *status quo*. W odniesieniu do ideału demokracji dzisiejszy sposób zarządzania polityką gospodarczą jest ułomny. Kiedy jednak porównamy obecną sytuację z przeszłością, możemy mieć nadzieję na zmianę”. D. Drenzer, *All Politics is Global: Explaining International Regulatory Regimes*, New York: Princeton 2007, s. 31.

⁸⁶ Amerykański noblista demaskuje nadużycia międzynarodowych instytucji finansowych i niesprawiedliwą politykę ekonomiczną państw rozwiniętych gospodarczo: „Krytycy globalizacji oskarżają kraje Zachodu o hipokryzję – i mają rację. Kraje Zachodu nakłoniły biedne kraje do zniesienia barier handlowych, ale własne bariery utrzymały na niezmiennym poziomie, uniemożliwiając krajom rozwijającym się wywóz ich płodów rolnych i tym samym pozbawiając je rozpaczliwie potrzebnych dochodów z eksportu. Stany Zjednoczone były oczywiście jednym z głównych winowajców, co głęboko przeżywałem”. J. Stiglitz, *Globalizacja*, s. 24. Szereg tego rodzaju nadużyć i niedomagań globalizacji powinna naprawić władza polityczna.

⁸⁷ „Znaczenie silnego sektora publicznego odkrywają na nowo nie tylko bogate kraje, jak USA, lecz również państwa biedne, w których błyskawicznie rozprzestrzeniła się religijny fundamentalizm. [...] kiedy analizujemy mechanizmy terroryzmu – na Północy czy na Południu – nieustannie powraca ten sam motyw: płacimy wysoką cenę za stawianie doraźnych żądań biznesu (obniżenia podatków, rozluźnienia przepisów, zmniejszenia biurokracji, dania «zielonego światła» dla inwestycji) przed potrzebami ludzi. Po 11 września kurczowe trzymanie się rozwiązań wolnego rynku opartych na zasadzie *laissez faire*, wbrew przytłaczającym dowodom ich nieskuteczności, coraz bardziej przypomina ślepą wiarę, równie irracjonalną co system wierzeń fanatyków religijnych prowadzących samobójczy dżihad”. N. Klein, *No logo*, tłum. H. Pustuła, Izabelin: Świat Literacki 2004, s. 466.

⁸⁸ Por. E. Kundera, *Ład społeczny i gospodarczy w doktrynie ordoliberalizmu niemieckiego*, w: *Regulowana gospodarka rynkowa. Wybór materiałów do studiowania polityki gospodarczej*, red. U. Kalina-Prasznic, Kraków: Oficyna Wydawnicza 2007, s. 53-73.

⁸⁹ Brytyjski socjolog postuluje odrzucenie utopijnej logiki czystego „wolnego” rynku i przesunięcie w kierunku: równości, ochrony słabszych, powiązania praw i obowiązków obywatelskich, umocnienia autorytetu demokracji (partycypacji i inkluzji), kosmopolityzmu i pluralizmu, filozoficznego konserwatyzmu. Por. A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, tłum. H. Janowska, Warszawa: Książka i Wiedza 1999, s. 61-62.

⁹⁰ Por. H. Leonhardt, *Kartelltheorie und Internationale Beziehungen. Theoriegeschichtliche Studien*, Hildesheim: Georg Olms Verlag 2013.

winno być właściwe zarządzanie, w tym redystrybucja dóbr⁹¹. Z kolei problematyczność teorii instytucjonalizacji polega na efektywności odgórnie konstruowanych instytucji, etatyzmie, niedomaganiach socjalnych państwa opiekuńczego czy diagnozowanym przez Habermasa deficycie legitymizacji we współczesnej demokracji deliberatywnej.

W swojej diagnozie Benedykt XVI potwierdza słabość władzy politycznej w skali świata i wyraźnie wskazuje na potrzebę instytucjonalizacji procesów globalizacji. Ideał dla zarządzania procesami globalnymi powinien polegać na wprowadzeniu „sprawiedliwości przez redystrybucję dóbr”⁹², gdyż sama oddolna pomoc charytatywna nie wystarcza⁹³. Władza polityczna winna pomóc w zarządzaniu sferą ekonomiczną, przy czym „zarządzanie globalizacją powinna znamionować pomocniczość, wyrażająca się na wielu poziomach i różnych płaszczyznach, które mogą ze sobą współdziałać”. Papież wspiera zatem demokratyczną legitymizację i kontrolę dla władzy politycznej i ekonomicznej – wyraża to uznanie dla jednej z podstawowych zasad nauczania społecznego Kościoła, czyli zasady subsydiarności⁹⁴.

⁹¹ Polska politolog i etyk wskazuje na potrzebę zarządzania politycznego wobec różnic między wymuszonymi i dobrowolnymi strategiami globalnej redystrybucji: „globalizacyjna «pułapka» polega właśnie na tym redystrybucyjnym dylemacie. Dobrowolne dzielenie się jest dalece niewystarczające wobec skali globalnych potrzeb, zaś dla przymusowych wyrazów solidarności brak dostatecznych podstaw w postaci odpowiednio rozwiniętych form globalnej wspólnotowości politycznej”. A. Dylus, *Globalizacja*, s. 143. Por. A. Dylus, *Globalny rynek i jego granice*, Warszawa: Fundacja ATK 2001, s. 70-81. Odwołanie do globalnej solidarności (współpracy „rodziny ludzkiej” – por. CV 53-67) wydaje się jednak utopijne albo co najmniej odległe dla praktyki zmiany społecznej. W zglobalizowanym świecie brakuje struktur politycznych oraz perspektywy integracyjno-tożsamościowej globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Por. M. Lisak, *Global Solidarity Mission Impossible in Sociological Perspective*, w: *Solidarity, Memory and Identity*, red. M. Cremasco, W. Owczarski, Cambridge 2014 (w przygotowaniu do druku).

⁹² CV 34.

⁹³ CV 42.

⁹⁴ Wokół idei globalnej władzy politycznej i zarządzania procesami na skalę globalną urosła cała polemiczna debata. Por. M. Toso, *Antropologiczne i etyczne przesłanki „global governance”*, „Społeczeństwo” 52 (2002) nr 6, s. 729-753; M. Toso, *Globalizacja, powszechne dobro wspólne i sprawiedliwość społeczna*, „Społeczeństwo” 84 (2008) nr 2, s. 171-187; Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Per una riforma del sistema finanziario e monetario internazionale nella prospettiva di un'autorità pubblica a competenza universale*, Vatican 2011; V. Possenti, *The Governance of Globalization: Global Political Authority, Solidarity and Subsidiarity*, w: Pontifical Academy of Social Sciences, *Crisis in a Global Economy. Re-planning the Journey*, red. J. Raga, M. Glendon, Vatican 2011, s. 424-441.

4. ZAKOŃCZENIE

– W KIERUNKU INTRADYSCYPLINARNOŚCI I PLURIDYSCYPLINARNOŚCI

W poprzednim rozdziale zestawiliśmy zasadnicze elementy papieskiego nauczania na temat problemu ubóstwa i nierówności w perspektywie globalizacji z wybranymi analizami tych samych zagadnień dokonanymi w paradygmacie nauk społecznych. Zarówno wnioski wynikające z analizy danych empirycznych, jak i teorie zawarte *implicite* w papieskiej diagnozie globalizacji odzwierciedlają narzędzia badawcze socjologii, ekonomii, nauk politycznych czy etyki społecznej. Pod względem metodologicznym diagnoza społeczna, którą prezentuje Benedykt XVI, nie należy zatem do dyscypliny teologicznej, choć z uwagi na parenetyczny wymiar nauczania papieskiego zyskuje ona teologiczne tło – swoisty chrześcijański horyzont poznawczy.

Kwestie metodologiczne mają istotne znaczenie dla określenia statusu naukowego i metateoretycznego samorozumienia katolickiej nauki społecznej (KNS), która jest stosunkowo młodą dyscypliną. W europejskiej, głównie włoskiej i polskiej, dyskusji na temat metody naukowej tej dyscypliny wielu autorów podejmuje szczególnie żywo zagadnienie profilu teologicznego oraz analitycznie rozróżnia pomiędzy nauczaniem społecznym Kościoła (NSK) a KNS⁹⁵. Szersze zakresowo i powiązane z oficjalnymi urzędami kościelnymi NSK posługuje się narzędziami antropologii chrześcijańskiej. Bardziej szczegółowa i systematyczna KNS w zasadniczym zrębie posługuje się metodami etyki społecznej. „NSK jest przedmiotem refleksji teoretycznych KNS, ale i odwrotnie: przemyślenia problemów społecznych przez KNS mają innowacyjnie służyć NSK do rozpoznania nowych obszarów problemowych oraz do wyznaczania orientacyjnych dróg wyjścia z dylematów społeczno-etycznych”⁹⁶ – jak precyzyjnie konstatuje Juros. Niezależnie od przyjętego stanowiska metodologicznego, ewaluacja osiąga co najmniej jeden punkt zbieżny: nauka społeczna uprawiana w katolickim środowisku naukowym cechuje się interdyscyplinarnością. Wyraża to w swojej klasycznej już pracy Strzeszewski: „Jako nauka interdyscyplinarna katolicka nauka społeczna musi korzystać z metod naukowych innych nauk, zwłaszcza filozofii i teologii, a po części i nauk społecznych”⁹⁷.

Pewną pomoc metodologiczną możemy znaleźć w północnoamerykańskiej literaturze z zakresu KNS. Katolicyzm społeczny, funkcjonujący w pluralistycznym środowisku religijnym USA, dokonuje rozróżnienia pomiędzy oficjalnym katolickim nauczaniem społecznym (*official Catholic Social Teaching* – OCST)

⁹⁵ Por. H. Juros, *Kościół – Kultura – Europa. Katolicka nauka społeczna wobec współczesności*, Lublin-Warszawa: TN KUL 1997, s. 13-36; S. Pyszka, *Katolicka nauka społeczna*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków: WAM 2004, s. 514-544.

⁹⁶ H. Juros, *Kościół...*, s. 47.

⁹⁷ C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin: Wydawnictwo KUL 1994, s. 158.

a nieoficjalną katolicką refleksją społeczną (*nonofficial Catholic social thought* – NCST). Pierwsze (OCST) oficjalnie formują przedstawiciele instytucjonalnego Kościoła: papieże, biskupi, sobory czy synody. Odpowiada to doktrynie społecznej Kościoła, jak KNS-NSK określana jest w przestrzeni języka włoskiego (*dottrina sociale della Chiesa*). Druga (NCST) stanowi wyraz pracy naukowej, refleksji i praktycznego zaangażowania ze strony teologów, filozofów, innych naukowców oraz aktywistów i duszpasterzy⁹⁸. Postulowana interdyscyplinarność także przybiera na poziomie metateoretycznym odmienne formy heterogenicznie stosowanej metodologii. Przywołam w tym miejscu elementy koncepcji interdyscyplinarności zaczerpniętej z dyscypliny komparystycznych studiów kulturoznawczych. Koncepcja autorstwa Tötösy'ego de Zepetneka określa między innymi metodę intradyscyplinarną (*intra-disciplinarity*) i pluridyscyplinarną (*pluri-disciplinarity*)⁹⁹. W przypadku, gdy w główną dziedzinę i jej specyficzną metodę badań naukowych włączane są metody i narzędzia badawcze dziedzin czy dyscyplin pokrewnych, mówimy o intradyscyplinarności. Zasadniczy profil metodologiczny nadrzędnej dziedziny pozostaje niezmienny, a równocześnie cele badawcze zostają osiągnięte przy pomocy innych „włożonych” narzędzi badawczych. W ten sposób można na przykład rozumieć intradyscyplinarność dziedziny nauk teologicznych, które jako intranarzędziem posługują się filozofią. Natomiast w przypadku pracy badawczej, której cel stanowi rozwiązanie konkretnego problemu naukowego, możemy zastosować metodologiczną pluridyscyplinarność. Takie podejście „zakłada istnienie zespołu badawczego, złożonego ze specjalistów różnych dziedzin, pracujących nad określonym zagadnieniem”¹⁰⁰. Metodologiczne sprzężenie występuje wtedy na poziomie zaangażowania zespołu naukowców, reprezentujących odrębne dziedziny, w rozwiązywanie zadania naukowego, które dotyczy jakiegoś fenomenu życia społecznego, a każde z takich zjawisk jest przecież wieloaspektowe¹⁰¹.

Metateoretyczny postulat intradyscyplinarności i pluridyscyplinarności możemy określić na podstawie analizy problematyki ubóstwa i globalizacji, w której społeczna refleksja bazuje na pozateologicznych narzędziach badawczych.

⁹⁸ Por. B. V. Brady, *Essential Catholic Social Thought*, Maryknoll: Orbis Books 2008, s. 7-31; J. M. Thompson, *Introducing Catholic social thought*, Maryknoll: Orbis Books 2010, s. 5-35.

⁹⁹ O. Płaszczewska, *O interdyscyplinarności komparastyki*, „*Studia Europea Gnesnensia*” 8 (2013), s. 107-108; A. Lisiak, *Kulturoznawstwo porównawcze Stevena Tötösy'ego*, „*Porównania*” 4 (2007), s. 57. Por. także: A. Warleigh, *In defence of intra-disciplinarity: 'European studies', the 'New Regionalism', and the issue of democratization*, „*Cambridge Review of International Affairs*” 17 (2004) nr 2, s. 301-318.

¹⁰⁰ O. Płaszczewska, *O interdyscyplinarności...*, s. 108.

¹⁰¹ W dziedzinie teologii można zestawieć tę propozycję metodologiczną z koncepcją teologii kontekstualnej. Por. I. Linden, *Global Catholicism. Diversity and Change Since Vatican II*, London: Oxford University Press 2009, s. 189-198; D. Bosch, *Oblicza misji chrześcijańskiej. Zmiany paradygmatu w teologii misji*, tłum. M. Wilkosz, Katowice: Wydawnictwo Credo 2010, s. 443-455.

Jeśli potraktujemy nauczanie papieskie jako OCST, to intradyscyplinarne wykorzystanie narzędzia analitycznego nauk społecznych pomoże w metodologicznie poprawnym określeniu teologicznego charakteru, w rozumieniu bliskim do NSK. Natomiast jeśli KNS potraktujemy jako inspirowaną teologią i NSK, ale jednak nieformalną w sensie instytucjonalnym NCST, to jej metodę możemy rozumieć w kategorii pluridyscyplinarności – zespołowej pracy badawczej specjalistów różnych dyscyplin społecznych i humanistycznych, współpracujących w obrębie chrześcijańskiego horyzontu poznawczego.

Poverty in a Globalizing World in the Perspective of the Social Teaching of Pope Benedict XVI and Social Sciences

Summary

The main task of the paper is to analyse pope Benedict XVI's social teaching on poverty as introduced in the encyclical letter 'Caritas in veritate'. While the methodological language of the papal teaching is anthropological and theological in character, the document uses its own interdisciplinary approach that is characteristic of Catholic Social Teaching. Consequently such a Christian reflection on social issues like poverty, inequality, marginalisation and globalisation can be compared with other social findings. In the global context the pope identifies growing economic inequalities but also the advantages of cooperation within the global economy. The analysis also discerns the theories of social development that are convergent with the papal social diagnosis. Finally, comparing the pope's social teaching with some studies in economy, sociology and political sciences, the author of the paper examines the possibility to construct an interdisciplinary link between Catholic Social Teaching and other social sciences.

Armut in der Zeit der Globalisierung aus der Perspektive der Soziallehre Benedikt XVI. Sowie der Sozialwissenschaften.

Zusammenfassung

Das Hauptthema des Artikels ist die Analyse der Soziallehre Benedikt XVI. Über das Thema Armut, enthalten in der Enzyklika „Caritas in veritate“. Die päpstliche Verkündigung hat die Form einer theologischen und zugleich anthropologischen Reflexion. Gleichzeitig wurde in der Enzyklika die für die katholische Soziallehre charakteristische interdisziplinäre Perspektive eingeführt. Dank eines solchen methodologischen Ausgangspunkts kann die christliche Reflexion über die Armut, die Ungleichheit, die Ausgrenzung sowie über globale Umwälzungen mit den Ergebnissen der sozialwissenschaftlichen Untersuchungen verglichen werden. Der Papst verweist auf die in der Zeit der Globalisierung wachsende ökonomische Ungleichheiten, betont aber gleichzeitig den positiven Einfluss der wirtschaftlichen Zusammenarbeit.

Der Artikel identifiziert auch Theorien des sozialen Fortschritts, welche Benedikt XVI in seiner sozialen Diagnose verwendet. Dank der Zusammenstellung der päpstlichen sozialen Reflexion sowie der Untersuchungen aus dem Bereich der Ökonomie, Soziologie und Politologie analysiert der Autor die einzigartige interdisziplinäre Wechselwirkung zwischen der katholischen Soziallehre und anderen Sozialwissenschaften.

Słowa kluczowe: katolicka nauka społeczna, nauczanie społeczne Kościoła, interdyscyplinarność, nauki społeczne, teorie zmiany społecznej, globalizacja, ubóstwo, nierówności.

Keywords: Catholic Social Teaching, Catholic social thought, interdisciplinary, social sciences, theories of development, globalisation, poverty, inequalities

Schlüsselworte: katholische Soziallehre, Soziallehre der Kirche, Interdisziplinarität. Sozialwissenschaften, Theorien der sozialen Veränderung, Globalisierung, Armut, Ungleichheit.